

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halercy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h. kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halercy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 31 stycznia.

Ignacja. Rzym.-kat.; Dziś: Piotra Nolaski. Jutro: Ignacego B. — Gr.-kat. Dziś: 18. Aftanazyja pr. Jutro: 19. Makarya. Słow. Dziś: Spitogniewa. Jutro: Zegoty.

Wschód słońca 7:39, zachód 4:50.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoleżysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokała 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jarowora 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziele 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 45 razy premiiowane, od 29 stycznia do 4 lutego do widzenia; „Zajmujące zwiedzenie Pekingu i jego osobliwości“. — Wstęp 10 centów.

Odczyty i wykłady. Szkoła nauk politycznych: Prof. J. Buzek: „Zasady nauki administracji“ o g. 7 w. — Wykłady powszechne: Dr. Wojciechowski: „Twórczość Bolesława Prusa na tle epoki o 7:30 w. (Sala XIV Uniwersytetu).

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Tow. muzycznego o 6 w. — Posiedzenie naukowe Tow. przyrodników w Inst. chemicznym o 6 w. (Dr. Michczyński: „O powstawaniu ras roślin“). — Kółka liter. akad. Tow. Związek (Fell o Gorkim) o 7 w. — Kółka słuchaczek Wszechnicy (Grünbergowa-Strzetelska: „Siły fizyczne kobiet a zawód nauczycielski“) w Czyt. akad. o kwadrans na 8 w.

Teatr miejski. Dziś: O g. 7 w. „Ponad wodami“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla; występ Wandy Siemaszkowej. — Jutro: „Siedmiu szwabów“ operetka w trzech aktach Millöckera.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Traktat handlowy z Niemcami a Galicya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przemysłowi drzewnemu w Galicyi grozi nowa klęska. Według umowy, zawartej

między rządem austro-węgierskim i pruskim, zmieniono taryfę na wywóz drzewa. Dawniej za drzewo surowe pobierano 20 marek cła za 10.000 kg., za drzewo zaś tarte 80 marek, a więc w stosunku 1 : 4. Teraz za surowe drzewo pobierana będzie opłata 12 marek, za tarte zaś 72 marek, a więc w stosunku 1 : 6. Jest to korzyść jedynie pozorna i na oko, gdyż w gruncie rzeczy stratę poniosą tartaki galicyjskie. Nadto mają być zniesione taryfy, ułożone na drzewo, przysługujące obecnie na Oświęcim i Tetschen-Bodenbach (zwracamy uwagę, że to nie Cieszyn!!) do Niemiec środkowych i zachodnich.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 8/47 popoł. Minister handlu przedłożył cesarskie rozporządzenie z 21 grudnia 1904 w sprawie rozszerzenia czasu trwania ustawy o poparciu marynarki handlowej i cesarskie rozporządzenie o uwolnieniu okrętów handlowych od podatku. Minister skarbu przedłożył zamknięcie rachunków za r. 1903. Poseł Lukisch uczynił wniosek zniesienia podatku spożywczego od cukru. Prezydent ministrów Gautsch odpowiedział na szereg interpelacji, między temi na interpelację Luegera w sprawie znanej kampanii Wszechniemców przeciw religii katolickiej. Dalej prezydent ministrów odpowiedział na interpelację p. Malika (Wszechniemca) i tow. w sprawie doniesienia pewnego dziennika o rzekomej umowie między rządem rosyjskim a austro-węgierskim co do zbrojnej interwencji austriackiej w granicznych guberniach rosyjskich celem położenia tamy rozruchom. Jak nieuzasadniona była wiadomość ta — powiedział bar. Gautsch — dowodzi to, iż sam ów dziennik zauważył, że nie ręczy za wiarygodność tego doniesienia. Bar. Gautsch zauważył w końcu, iż wprost nie jest w możności zabierać stanowiska wobec wszystkich błędnych wiadomości dzienników.

Po odpowiedzi ministra rolnictwa na interpelację przystąpiła Izba do porządku dziennego, mianowicie dalszej dyskusji nad przedłożeniem zapomogowem.

Przemawiali posłowie Hanisz, Dyk (młodoczech), Fressl (czeski radykał), Kubr (czeski agraryusz), poczem zabrał głos minister rolnictwa hr. Bouquoy i zapowiedział wdrożenie przez ministerstwo rolnictwa akcji zapomogowej przez rozdawnictwo soli i paszy. Ministerstwo rolnictwa za pośrednictwem korporacji rolniczej udziela rolnikom bezprocentowych albo 2 proc. pożyczek. Następnie minister zbijał zarzuty poszczególnych mowców i zakończył zapowiedzią jak najenergiczniejszej akcji zapomogowej.

lo na odwagę, musiała się bronić przed drapańcami i szturchańcami. Podrzuciły jej rozmaite brudy do koszyka z jedzeniem, niewiedząc ile razy już jej zbity miseczkę, przechodząc koło niej w warsztacie, popychały ją i przewracały na piec, w którym gotują się kokony, przeżywały głodomorem lub innymi przydomkami równie milemi dla niej i jej rodziny.

Na drodze uciekała od nich wszystkich jak od ognia i czuła się bezpieczną dopiero za progiem fabryki. Fabryka byłoto staroświeckie domostwo niedaleko rynku, z resztkami fresków z przed stu lat, widnemi tu i owdzie z pośród szczelin i gruzów. Wśród opadającego tynku można było odróżnić delikatny zarys drobnych różowych stópek, to jakiś śniady profil, reszty jakiegoś medalionu, lub urywek z grupy mitologicznej.

Z całej rodziny Różka najpodobniejsza była do ojca; wściekła do roboty, jak mówił sam Baptysta. Żar pieców, gdzie się wyparzały kokony, bił jej do głowy, piekąc w oczy nieznośnie, mimoto dzielnie trwała na stanowisku, wybierając z samego dna ukropu cienką przędzę do mięciutkich kapsulek, uwarzonych na kolor bladego karmelu, a w głębi których skwarzył się na śmierć pracowity robaczek, biedna poczwarka skazana na zagładę za to, że zbyt kosztowny całun sobie przędzie, aby się w nim na motyla przedzierzgnąć.

Cały dom drgał pulsem przyspieszonej pracy ogłuszającej i nużącej dla tych wiejskich dziewcząt, wzrosłych wśród ciszy olbrzymiej płaszczyzny, po której najlżejszy odgłos niesie się daleko przez spokojne powietrze. Na dole huczał motor parowy, wydając od czasu do czasu straszliwe syki, wirowały koła i transmisysy z łomotem stu djabłów, a przytem, jakby nie dosyć było hałasu, robotnice wedle starego zwyczaju wyśpiewywały chórem na cały głos Ojcie Nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu z tą samą intonacją różańcową,

Minister skarbu Kosel oświadczył, że w sprawie odpisywania podatku gruntowego i przemysłowego, rząd ograniczony jest ścisłemi normami ustawowemi. Jednakże w granicy tych norm postępuje z całą łagodnością i względnością. Dowodem tego jest dochód z podatku gruntowego, który w roku 1904 wyniósł o 2 miliony 800 tysięcy mniej niż w roku poprzednim, do czego nie wliczono jeszcze „gros“ odpisań tak, że ubytek cały wyniesie 5 milionów koron. Zarząd skarbu przeto ze swej strony uczynił wszystko celem złagodzenia nędzy.

Co do płacy robotników salinarnych minister oświadczył, że w zachodniej Galicyi równają się one placom w krajach alpejskich. W Galicyi zaś wschodniej są nieco niższe, jednak dostosowane do tamtejszych zarobków. Minister zakończył zapewnieniem, że niczego nie zaniedba, ażeby złagodzić nędzę ludności.

Wiedeń. (TBK.) Przemawiali następnie Heinrich, Herzmsky, Żitnik, Tittinger i Iro, poczem dyskusję zamknięto. Mowcami generalnymi wybrano posła Praszka „przeciw“ pos. Władysława Gniiewosza „za“ i obrady przerwano. Koniec posiedzenia o 1/4 11 wieczór. Następnie dziś o 11 przedpołudniem.

Bar. Gautsch a Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Parlamentarna komisya Koła polskiego udała się wczoraj do ministra bar. Gautscha, aby się poinformować, jakie stanowisko nowy rząd zamierza zająć wobec obietnic, poczynionych przez dr. Koerbera w sprawie głównych postulatów Koła polskiego. O rezultacie konferencji zachowują postawie milczenie. Natomiast dziennik „Die Zeit“ donosi, że komisya jest ogromnie zadowolona ze sposobu, w jakim baron Gautsch wyrażał się o postulatach i że jest wszystko po temu, że stosunek Koła polskiego do rządów bar. Gautscha ukształtuje się przyjaźnie.

Odpowiedzi na interpelacje.

Wiedeń. (TBK.) Pomiedzy odczytanymi interpelacjami na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej znajduje się interpelacja p. Breitra i tow. do ministra skarbu w sprawie zażądania podatku akcyjnego akcyjnego towarzystwa przemysłu drzewnego „Leopolda Poppera“, dalej interpelacja p. Daszyńskiego i tow. z powodu zakazywania przez władze galicyjskie zgromadzeń, zwoływanych celem omówienia zajęć w Rosyi.

Prezydent ministrów bar. Gautsch w odpowiedzi swej na interpelację dr. p. Luegera co do wydrukowanej w pewnym wszechniemieckim piśmie napaści na kościół katolicki, odpowiedział, że władze państwowe nie odmawiają ustawowej opieki kościołowi katolickiemu, czego najlepszym dowodem jest to, że jeszcze w grudniu z. r. wdrożono postępowanie karne przeciw redaktorowi owego pisma. Artykułu wspomnianego nie można dość potępić, a rząd nigdy w takich razach nie zapomni o

z jaką co niedziela rozlegały się we wsi te same pieśni raniutko przed prymaryą.

Nie przeszkadzało im to zresztą śmiać się wśród śpiewu i między jedną modlitwą a drugą lżyć się i kłócić, a przy wyjściu częstować się nawzajem szturchańcami, bo te dziewczęta krwi maurytańskiej, więzione srogą tyranją, jaka panuje w ich rodzinach i wskutek przyzwyczajenia dziedzicznego chodzące zawsze wśród ludzi ze spuszczoneym wzrokiem, były to istne djablice, gdy się znalazły swobodnie w gromadzie i z rozkoszą puszczały wodze językom, powtarzając wszystko to, co na drodze zdarzyło im się usłyszeć od furmanów i parobków.

Różia była najcichsza i najpracowitsza. Nie śpiewała, żeby sobie nie przeszkadzać w robocie. Nigdy nie szukała zaczepki, a tak była zręczna, że już po paru tygodniach dostawała trzy reale na dzień, co stanowi maksimum zarobku dziennego i wzbudzała tem zażdrość wszystkich innych.

Podczas gdy te gromady rozczochranych dziewcząt wybiegały z fabryki w porze obiadowej i pożerały zapasy z koszyków, stojąc na środku ulicy lub w okolicznych bramach, strzelając zuchwale oczyma na przechodzących mężczyzn, a potem wydając piski fałszywego oburzenia gdy im na to odpowiesziano jakim sprośnym żartem, Różia siadała sobie na ziemi w kątku warsztatu w towarzystwie paru dziewcząt z innej wsi, z tamiej strony rzeki, których nic nie obchodziła historia starego Barreta ani lokalne jakieś tradycje i nienaści.

W pierwszych tygodniach napawał Różię strachem zapadający wieczór i chwila wyjścia z fabryki.

C. d. n.

Vicente Blasco Ibanez.

RUDEIRA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Leżało to wszystko pokotem na ziemi, podług starszeństwa, — zaczynając od największego, Jaśka, a skończywszy na malutkim, który jeszcze dobrze mówić nie umiał — niby corazto zmniejszające się dudy w organie.

— Do widzenia! Do wieczora! — wołała na odchodem wesola dziewczyna, wsuwając koszyk na rękę i zamknąwszy chatę na klucz, wsunęła go do izby przez szparę pod drzwiami.

Na dworze był już dzień. W modrem świetle poranka widać było na wszystkich ścieżkach wioskowych, pochód robotnic, skierowany zewsząd w jedną stronę, w drogę ku miastu.

Szły gromadkami zgrabne prządki z fabryk jedwabiu krokiem równym i wdzięcznym, przecinając powietrze zwieszoną swobodnie prawą rękę, niby skrzydłem i odpowiadając chóralnym piskiem, ilekroć który z parobczaków, pracujących w polu przy drodze, odezwał się do nich z jakim wesolym konceptem.

Różia szła ku miastu samotnie. Dobrze biedaczka wiedziała, że koleżanki jej to są siostry i córki ludzi, którzy tak przesładują jej ojca.

Niejedna pracowała w tej samej fabryce, co i ona i biedna blondyneczka już parę razy, gdy jej się zebra-

swoim obowiązku, który jest równoznaczny z obroną podstawowej mocy państwa i społeczeństwa.

Wiedeń. (TBK.) Minister kolei Wittek odpowiadał wczoraj na interpelacje p. Lichta i tow. w sprawie ostatnich wypadków kolejowych. Minister oświadczył, że wypadki spowodowały pęknięcie szyn od mrozu i niema mowy o jakiegokolwiek wadzie w konstrukcji lub o nieprzestrzeganiu przepisów o dopilnowaniu toru.

Minister obrony krajowej Welsersheimb odpowiedział na interpelację p. Kłofacza, Sehnala i tow. w sprawie broszury „In Kaiserlichen und Königlichen Diensten“. Minister oświadczył, że wszystkie w tem potwarzem piśmie podniesione oskarżenia przeciw pułkowi taboru nr. 3 polegają częścią na złośliwych wymysłach, częścią na tendencyjnym przekręceniu faktów. Zarzuty podniesione przeciw poszczególnym funkcjonariuszom wojskowym są zupełnie zmyślone.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jeden z członków partii ludowej, który ma ściśle stosunki z otoczeniem następcy tronu, opowiadał wczoraj w politycznych kołach, że jeżeli monarcha przybędzie do Budapesztu dla konferowania z mężami stanu o sytuacji politycznej, to towarzyszyć mu będzie następca tronu Franciszek Ferdynand.

Koszt o stosunku Węgier do Austrii.

Budapeszt. (TBK.) Z okazji wyboru posła sejmowego w Miskolcz, gdzie kandydował także hr. Tisza, na zgromadzeniu wyborców opozycyjnych przemawiał także poseł Franciszek Koszut i powiedział między innymi:

Jeżelibyśmy żyli w państwie prawdziwie konstytucyjnym, to obecnie partya niezawisłości musiałaby przejść do steru w rządzie a niema właściwie powodu, ażeby się tak nie stało. Partya niezawisłości bowiem jest także partya konstytucyjną, a nieprawdą jest, jakoby była antidynastyczną. Mimo to utrwalilo się u nas przekonanie zupełnie fałszywe, jakoby Węgry nietylko nie były główną podporą dynastji, ale owszem jej słabą stroną. Mowca wyraził zdanie, że niedługo nadejdzie czas, kiedy się te zapatrywania zmienią gruntownie. Nigdy — mówił — nie gonilem za władzą, ale chodziło mi tylko o dobro ojczyzny. Gdyby jednak los mnie powołał do władzy, nie ościagałbym się z przyjęciem jej, jednak pod żadnym warunkiem nie wyparłbym się swoich zasad“.

Na cześć Koszutowców.

Budapeszt. (TBK.) Z powodu wyborów do sejmku węgierskiego i zwycięstwa w nich stronnictwa niepodległości słuchacze tutejszego uniwersytetu i wyższych szkół budapeszteńskich przygotowują na sobotę wielką manifestację na cześć Koszuta i stronnictwa niezawisłości.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin. (TBK.) Na posiedzeniu parlamentu obradowano wczoraj nad dodatkowym budżetem wyprawy do Afryki południowo-zachodniej. Ponieważ żądane teraz kredyty rząd już wprzód wydał, komisya budżetowa zarządziła, aby rząd prosił o indemnizację, na którą zgodziła się już rada związkowa, a wczoraj oświadczyły się za nią wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Polaków i socjalistów.

Sejm pruski w sprawie stosunków górniczych.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku pruskiego w dyskusji nad wybraniem komisji celem reformy stosunków górniczych w kopalniach węgla, minister handlu Moeller zapowiedział, że projekt odpowiedniej noweli będzie wygotowany i przedłożony parlamentowi przez rząd najdalej za kilka tygodni. Mowca więc sądził, że dyskusya obecna jest zbędna i prosił o cofnięcie wniosku, co też w istocie uchwalono.

Krwawe zaburzenia w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę 29 bm. rano wojsko dało pierwszą salwę około ulicy Marszałkowskiej. Tłum zaczął się cofać w boczne ulice, a z ulicy Wareckiej tłum, strzelając z rewolwerów do wojska, przeszedł w ulice Grzybowską i Nalewki. O godzinie 7½ zrana było słychać strzały i salwy w stronie Grzybowskiej, ulicy Twardej i Nalewek. Na ulicy Marszałkowskiej, Wareckiej i placu Wareckim widać na śniegu gęste ślady krwi. Ofiar jest wiele. Wojsko pełni służbę na ulicach. Co chwila patrole prowadzą aresztowanych demonstrantów. Dziś podobnie jak wczoraj sklepy zamknięte, tramwaje i dorożki nie kursują. Do kościołów policya nie wpuszcza publiczności. Z Woli wywieziono trupy na ulicę Świętokrzyską. Zabito 2 demonstrantów.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiaduje się od swojego korespondenta w Warszawie, że obecny ruch nie ma nic wspólnego z narodową polską ideą. Polacy oświadczenia, że obecna chwila nie jest odpowiednią do podniesienia żądań narodowych. Późnienie staje się coraz poważniejszym. Studenci odbyli zgromadzenie, na którym wyrazili sympatyę dla strajkujących w Petersburgu. Zgromadzenie zostało przez policję otoczone, a ci ze studentów, którzy dostarczali strajkującym pożywienia, zostali aresztowani. Tłumy przebiegają ulicami, wybijając latarnie i szyby wystawowe, podpalając rządowe składy z wyszynkiem, jakoteż rabując sklepy. Najgorsze spustoszenia wyrządzają oddziały wojska, które bez dowództwa na własną rękę napadają na przechodniów. I tak między innymi napadł oddział wojskowy na orszak ślubny, masakrując w okropny sposób uczestników orszaku.

Warszawa. (TBK.) Petersburg. Agencya telegraficzna donosi: Komunikacya w mieście zupełnie wstrzymana. Wszystkie restauracye, kawiarnie i sklepy zamknięte. W wielu sklepach, instytucjach i biurach powybijano szyby. Liczba ofiar wczorajszych rozruchów nie jest dokładnie znana, oceniają ją jednak na 160 zabitych i rannych.

Kraków. (Tel. pryw.) Jak „Naprzód“ donosi z Warszawy z daty sobotniej, w dniu owym wszystko tam stało, a potem zaczęły się dziać rzeczy nadzwyczajne. Na ulice wyległy tysiące odświętnie ubranych robotników. Maszerowali oni wzdłuż chodników, a środkiem ciągnęły groźne szeregi piechoty, kozaków, huzarów. Policya znikła zupełnie. Na Marszałkowskiej dosłownie było aż czarno od zbitego tłumu. Przez dwie do trzech godzin robotnicy chodzili spokojnie, poczem jednak nabrali śmiałości i zorganizowali rozbijanie latarni ulicznych. W ciągu godziny na Marszałkowskiej nie pozostawiono ani jednej latarni całej. Tak samo urządzono we wszystkich ulicach bocznych z wyjątkiem Krakowskiego Przedmieścia. Kiedy więc około godziny 5 przystąpiono jak zwykle do zapalania latarni, Warszawę zaległy ciemności, płomień bowiem nie osłoniłszy szybami szklanymi, pogasły. Następnie robotnicy rzucili się do burzenia monopolowych składów wódki, jednakże nie był to rabunek, wódki nie pito, tylko wylewano, albo dziesiątkami tysięcy flaszek całymi koszami wyrzucano na bruk i tłuczono, wołając: „Nie czas teraz pić wódkę kaziorną“. W mgnieniu oka wojsko otoczyło gmachy monopolowe i tutaj przyszło po raz pierwszy do starcia, przyczem krew się polała.

Od samego rana w stronie Woli zbierały się wielkie tłumy robotnicze. Przychodziło do starć z wojskiem, które strzelało w ulicach Wolskiej, Młynarskiej, Srebrnej, Drzewnej a ofiary są liczne. Wieczorem słyszano liczne salwy. Na ulicach Siennej i Marszałkowskiej, szczególnie na tej ostatniej, działy się sceny wprost dantejskie. Mówią, że poczęto rabować sklepy rosyjskie, stąd ciągłe starcia. Wszystkie wyższe i średnie zakłady naukowe zastrajkowały. Studenci uniwersytetu cały dzień wiewowali a uczniowie (gimnazjaliści) na wzór robotników chodzili po gimnazyjach i zmuszali je do strajku. Sam widziałem — powiada korespondent „Naprzodu“ — „sztubaka“, który na czele robotników kierował odbijaniem aresztowanych. Inteligencya zawodowa przygotowuje się do strajku od poniedziałku.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi pod datą sobotnią godz. pół do 10 wieczorem z Warszawy, że plac Zamkowy i zamek otoczone są Czerkiesami. (Kozacy kubańscy w uniformach Czerkiesów kaukaskich). Policya wzywa publiczność, ażeby udała się do domów. Ulicę Senatorską zapakowały dosłownie szczelnie tłumy publiczności, chroniącej się gdzie kto mógł, gdyż od placu Teatralnego wpadli huzarzy galopem z dobytymi pałaszami na tłum ludzi, przelecieli jak wichry ku Nowemu Światu i z powrotem, Ulicą Wierzbową i placem Saskim korespondent udał się na plac Warecki, gdzie zobaczył, jak tłum uderzeniami lasek powalił żandarma konnego z konia na ziemię. W tej chwili wpadł oddział huzarów, plazując pałaszami. Po przejściu ich pozostał trup jakiegoś nieznanego mężczyzny. Z tłumu odpowiedziano strzałami rewolwerowymi. Tłum zniszczył skład monopolowy na rogu ulicy Królewskiej i Żabiej (Chyba Granicznej? Red.) Gazowni strzegą trzy bataliony piechoty. Tak samo zakładu wodociągowego.

O g. 9 — opowiada korespondent — usłyszałem na ulicy Bielańskiej salwę rotową, potem w odstęпах dalsze salwy aż do sześciu. W przerwach wyraźnie było słychać strzały rewolwerowe. Patrole konne w pełnym galopie przebiegają ulicami. Na ulicy Miodowej korespondent był świadkiem następującej sceny: Jakiś huzar najechał na demonstranta, który rozbijał latarnię. Pada strzał. To napadnięty strzelił do huzara, który cięciem szabli rozbił mu głowę. Co chwila słychać kędyś trąbkę wojskową, poczem następują salwy karabinowe, na które tłum odpowiada z rewolwerów. O ile można było się zorientować, walka toczyła się w okolicy Woli, gdzie się zgromadziły wielkie tłumy robotnicze.

Na mieście niema ani jednej dorożki. W cukierniach ani jednego ciastka, nie mówiąc już o chlebie i bułkach. Na uniwersytecie odbył się wiec, jednakże przybyło nań tylko 300 uczestników, gdyż członkowie Bratniej pomocy odmówili udziału. Policya natychmiast zamknęła uniwersytet i bramy wjazdowe. Dotąd tj. do godz. pół do 10 wieczorem — powiada korespondent — studenci pozostają w uniwersytecie. Wszystkie szkoły średnie a więc gimnazya, szkoły realne i handlowe zastrajkowały. Ceny chleba podskoczyły szalenie. Bochenek chleba soldackiego, który w dodatku można dostać tylko za protekcyą, kosztuje 40 kopiejek. Za taki sam chleb dzień wprzód płacono 10 kopiejek. Jajko kosztuje 20 kopiejek. Obecnie panuje złowroga cisza i złowroga ciemność.

W niedzielę rano — wedle doniesienia „Nowej Reformy“ — słyszano salwy na ulicy Moniuszki. Na placu Wareckim urządzono szarżę na tłum, który popłynął ku Grzybowowi i Nalewkom. O godz. pół do 8 rano było słychać strzały na Grzybowie, na Twardej i na Nalewkach. Na Marszałkowskiej i na Wareckiej na śniegu obfite plamy krwi. Ofiar wiele, jednak niepodobna ich obliczyć. Wojsko bez ustanku patroluje po ulicach. Sanek ani dorożek nie widać, tramwaje wstrzymano, a do kościołów policya nie wpuszcza publiczności. Na Woli przyszło do starć a na Nowym Świecie korespondent widział sam, jak zabito dwóch demonstrantów.

Warszawa w stanie obłąnienia.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Strajk w poniedziałek trwał dalej. Wszystkie fabryki i warsztaty zamknięte. Ulice od niedzieli wieczór mają wygląd spokojniejszy. W mieście ogłoszono stan „wzmocnionej ochrony“.

Dyktatura robotnicza w Łodzi.

Kraków. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą do „Nowej Reformy“: Robotnicy strajkują we wszystkich warsztatach. Stacya elektryczna na dworcu jest nieczynną, pociągi towarowe nie kursują, wojsko strzeże kolei i gmachów rządowych. Z Grand Hotelu, gdzie zatrzymał się gubernator piotrkowski Archimowicz, wyjechali wszyscy podróżni w obawie przed zamachem. Rządy w Łodzi spoczywają nie w rękach policji lub gubernatora, ale władzę dzierżą faktycznie robotnicy. Na jeden rozkaz dzieje się wszystko podług ich woli. Wystarczy wysłać jednego delegata, aby w tej chwili pozamykano wszystkie sklepy, aby publiczność opróżniła cukiernie, restauracye itp. Wogóle dotąd panuje nadzwyczajna karność, a porządek w niczem nie bywa zakłócony. Z robotnikami łatwo też można dojść do porozumienia, o ile traktuje się ich z godnością. Po długiej rozmowie z dyrektorem gazowni zgodzono się na utrzymanie w ruchu zakładu gazowego, podzielając obawy, iż z powodu ciemności w mieście złodzieje i rzeźmieszki wyrządzą wielką szkodę. Na rogach ulic gubernator rozkazał porozlepieć odezwy w 3 językach, ostrzegającą przed gromadzeniem się na ulicach. Mimo to odbywają się zgromadzenia w całej Łodzi, na wielu zaś głównych ulicach zgromadzenia odbywają się pod gołym niebem, a robotnicy wygłaszają na nich mowy we wszystkich językach.

Strajki i rozruchy na prowincji.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi z Łodzi, że zapanowała tam formalna dyktatura robotnicza. Ruch na kolei łódzko-kaliskiej wstrzymano. Robotnicy warsztatów kolei kaliskiej zastrajkowali. Linii kolejowej i gmachów rządowych strzeże wojsko. Z Grand hotelu, dokąd zajechał przybyły do Łodzi gubernator piotrkowski, uciekli wszyscy goście z obawy przed zamachami.

Z Dąbrowy górniczej donoszą pod datą wczorajszą, że wybuchł tam strajk generalny.

Z Szczakowej donoszą, że naczelnik tamtejszej rosyjskiej komory celnej uciekł do Trzebini, rozeszła się bowiem pogłoska, że robotnicy z Sosnowca mają uderzyć na urząd celny.

W Pabianicach w ubiegły wtorek rzucono bombę, która zniszczyła jedną ścianę w urzędzie policyjnym.

Z doniesień pism zagranicznych.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą tu, że strajk rozszerzył się na Grodno i Białystok. W Smoleńsku nieznanym sprawcą rzucony dynamitowy do biura gubernatora. Bomba eksplodowała, jedna ściana zawaliła się, zasypując gruzami cały pokój.

Położenie w Wilnie.

Kraków. (Tel. wł.) „Naprzód“ donosi z Wilna, że tam wydano odezwy, domagającą się zaprowadzenia sejmu ludowego w Wilnie i nadania różnych praw politycznych. Strajk jest ogólny, zdaje się jednak, że nie potrwa długo wobec teroryzmu policyjnego.

Z caratu.

Zaostrzenie się ruchu rewolucyjnego.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Moskwy: W niedzielę o 4 popołudniu jeden z właścicieli fabryki Sarhotow zjawił się w hotelu narodowym i połączył się telefonicznie ze swoją fabryką. Zarządca fabryki przyszedł do telefonu, oświadcza, że zabroniono mu z kimkolwiek porozumiewać się i że fabryka obsadzona jest wojskiem. Przez telefon słyszał fabrykant szcęk szabel, nagle rozległ się ostry strzał i połączenie przerwano. Brak zresztą wszelkich wiadomości. Ponieważ w okręgu leontowskim 30.000 robotników strajkuje, wysłano tam artylerję i kawalerję. Kiedy 6.000 robotników z fabryki tulskiej zamierzali zmusić robotników, zajętych przy produkcji bawełny szelniczej, do połączenia się z nimi, kozacy otoczyli robotników i strasznie ich zmasakrowali. Władze obawiają się, że studenci połączą się z ruchem rewolucyjnym. Policya boi się także zamachów dynamitowych.

Strajki w Moskwie.

Moskwa. (Tel. wł.) W 40 fabrykach strajkuje 250.000 robotników (?). Żądają oni 8-godzinnego dnia roboczego i podwyższenia płacy a nadto urzędzenia biblioteki dla robotników. Wydawcy dzienników zgodzili się na część żądań zecerów, wskutek czego wczoraj moskiewskie dzienniki już się pojawiły.

W obronie Gorkiego.

Berlin. (Tel. wł.) Odezwa, jaką „Berl. Tagebl.“ ogłosił celem podjęcia akcji zmierzającej do uratowania Gorkiego została podpisana przez szereg znakomitych osobistości. Równocześnie rozpowszechniony w całych Niemczech związek Goethego przyłączył się do zainicjowanej akcji.

Rzym. (TBK.) Deputowany Borghese zwrócił się do wszystkich deputowanych z wezwaniem, aby podpisał rezolucję, wyrażającą życzenie oszczędzenia ludzkości bolesnego ciosu, jaki ją może dotknąć wskutek niebezpieczeństwa, grożącego życiu Gorkiego i jego towarzyszy. Rezolucję podpisało już 60 deputowanych. Będzie ona wręczona rządowi celem przestania jej rządowi rosyjskiemu. Gdyby Tittoni wzbraniał się przyjmując rezo-

lucję, będzie ona wręczona wprost rosyjskiemu ambasadorowi.

Zamiar obrócenia rozruchów przeciw żydom.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się, że w Petersburgu panuje ogromne oburzenie na generał-gubernatora.

Ten sam dziennik donosi, że generał-gubernator Trepow wezwał do siebie wybitne osobistości wyznania mojżeszowego i nakazał im, aby swoich współwyznawców nakłonili do podjęcia pracy a zarazem aby o wszelkich ruchach strajkowych zaraz rząd informowali, w przeciwnym razie może przyjąć do zaburzeń antyżydowskich. Trzej emisariusze tajnej policji, którzy brali udział czynny w zaburzeniach kiszyniewskich mieli już przybyć do Kongresówki, aby ewentualnie pobudzić lud do rozruchów.

Wilk w owczej skórze — usprawiedliwia się.

Paryż. (Tel. wł.) Petersburski korespondent tutejszego wydania dziennika „New York Herald“ upelnomocniony został imieniem w. ks. Włodzimierza do oświadczenia, że absolutnym kłamstwem jest, jakoby w. ks. Włodzimierz w jakikolwiek sposób interweniował przy uśmierzaniu niepokojów w Petersburgu, lub jakikolwiek wpływ wywarł na wojskowe i policyjne zarządzenia.

Tylko w razie, gdyby ogłoszony był stan oblężenia, w. ks. Włodzimierz miałby głos rozstrzygający, do tego jednak nie przyszło. Za zajścia krytycznej niedzieli odpowiedzialność ponosić powinien rząd, a w pierwszym rzędzie ks. Wasilczikow. Cara w. ks. Włodzimierz od czasu poświęcenia wody na Nowie ani widział, ani się z nim porozumiewał pisemnie lub telefonicznie. Korespondent stwierdza, że klasy robotnicze w kołach dworskich nie mają lepszego obrońcy, jak właśnie w. ks. Włodzimierz. (To ładny obrońca! Red.)

Niemcy na usługach Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj w południe w Charlottenburgu aresztowano 2 rosyjskich studentów nazwiskiem Meerowicz. Powody aresztowania niewiadome. Kiedy jeden z uwięzionych protestował przeciw temu, urzędnik oświadczył mu: Nie rób pan żadnych scen, uwięzienie następuje z wyższego rozkazu. „Berl. Tagebl.“ donosi w tej sprawie, że obu studentów już wypuszczono, zostaną oni jednak odstawienni do tej granicy, którą sami wybiorą.

Berlin. (TBK.) Dwóch braci Meerowiczów, studentów rosyjskich, których onegdaj aresztowano w Charlottenburgu, wydano wczoraj z granic państwa niemieckiego.

Zagranica wobec caratu.

Paryż. (TBK.) Dziennik „Gaulois“ podaje rozmowę swego współpracownika z pewnym eksambasadorem, który miał świadczyć, że w interesie sojuszu francusko-rosyjskiego jest, ażeby rząd francuski nie dopuszczał do antyrosyjskich demonstracji, urządzanych przez socjalistów. Zdaniem tego eksambasadora rząd powinien zakazać tego rodzaju zgromadzeń a wszystkich rewolucjonistów rosyjskich wydalic z Paryża.

Rzym. (TBK.) W Izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelację socjalistów z powodu zakazu odbicia w Rzymie zgromadzenia ludowego z protestem przeciw zajściom w Petersburgu i sympatjami dla narodu rosyjskiego, oświadczył przedstawiciel rządu, że względy międzynarodowe wobec rządu, z którym Włochy są w stosunkach przyjaźni i względy na porządek publiczny usprawiedliwiają zakaz. Niedzielne bójki dowodzą, że zakaz netylko odpowiadał ustawom, ale także był wskazany.

Sofia. (Tel. wł.) Tutejsi socjaliści urządzili wielki meeting wyrażający sympatię robotnikom rosyjskim i zarządziłi składki pieniężne.

Oburzenie zagranicy.

Rzym. (Tel. wł.) Wskutek usiłowania, aby zakazać demonstrację antyrosyjską mimoto urządzić, przyszło wczoraj, między 3 a 7 g. wieczorem do licznych starć między policją i wojskiem z jednej strony a demonstrantami z drugiej, przyczem 70 osób aresztowano.

Opór bierny w Finlandyi.

Helsingfors. (TBK.) Trybunał nadworny w Abo przedłożył senatowi sprawozdanie, według którego gubernator Nylandu, generał-major Kaigorodow za przekroczenie władzy urzędowej ma być postawiony przed sąd. Podobne sprawozdanie nadeszło do senatu od trybunału w Wybörgu przeciwko radcy Stanu Miasojedowowi.

Zamach na ambasadę rosyjską.

Paryż. (TBK.) W poniedziałek o godzinie 2-30 rano agenci policyjni znaleźli koło pałacu attaché rosyjskiej ambasady księcia Trubeckiego, maszynę piekielną brunatnego koloru, tkwiącą w rurze z zapalonym lontem. Agenci zgasilili lont i zawiadomili komisaryat policyi.

W. ks. Cyryl mówi.

Rzym. (TBK.) „Trybuna“ donosi z San Remo: W. ks. Cyryl oświadczył w interviewie, że car z początku był gotów uczynić robotnikom ustępstwa, ale zaniechał ich, gdy się dowiedział, że idzie o żądania polityczne a nie ekonomiczne. Mówiąc o wojnie wyraził w. ks. zdanie, że Stössel będzie musiał usprawiedliwić swój postępek. Pokój z Japonią jest obecnie niemożliwy. Gdy Roźdiestwieński przybędzie na morze japońskie, przyjdzie tam do rozstrzygającej walki i dopiero wówczas będzie można zawrzeć pokój. W. księżę Cyryl wróci w marcu na pole walki.

Niedoszła demonstracja.

Moskwa. (TBK.) W sobotę odbyło się zgromadzenie 500 studentów akademii rolniczej, celem przygotowania demonstracji na niedzielę. Przedsięwzięte przez władze środki ostrożności przeszkodziły urzędni demonstacji. Policja rozprószyła kilka grup studentów.

Moskwa. (TBK.) Petersb. Agencja donosi: Pracę wszędzie podjęto z wyjątkiem fabryk Bromleja i Brokorewa. Fabrykanci czynią ogólnie ustępstwa robotnikom.

Mitawa. (Petersburska Agencja.) Strajk trwa dalej. Jedną kompanię tutejszej załogi wysłano do Windawy, gdzie poraniono podczas niepokojów urzędnika policyjnego. Z Wilna odeszły do Libawy batalion piechoty i bateria artylerji.

WOJNA.

Kuropatkin w odwrocie.

Petersburg. (TBK.) Kuropatkin donosi w telegramie z dnia 29 bm.:

D. 28 bm. o g. 7 wieczór przeszli Japończycy po obu stronach kolei do ofensywy, zostali jednakże już po jednogodzinnym ogniu naszej artylerji i piechoty odparci. Nasze straty wynosiły 3 żołnierzy zabitych, 3 oficerów i 32 żołnierzy rannych. W tym samym czasie nieprzyjaciel poruszał się drogą mandaryńską w kierunku miejscowości Dioza. Niebawem kroki zaczepne ustaly.

Dzisiaj o godz. pół do 8 rano przeszliśmy do ataku na Santaitse i Labatay, na wschód od Sandepu. Po wstępny ogniu artylerji, ruszyliśmy do szturm i zajęliśmy Santaitse, oraz większą część Labatay. Zachowanie naszych wojsk było wyborne. Nasze straty są nieznaczące. Z nadejściem zmroku nasze wojsko po wypełnieniu swego zadania cofnęło się do Czuan-di (!). Japończyków dalej nie ścigano.

Dnia 27 bm. jedna z naszych kolumn zaatakowała japońską piechotę koło Kaynataj. Japończycy, uciekając, cofnęli się w kierunku południowo-wschodnim. Podjęto pościg za nimi i spędzono ze stanowisk. Rosyjskie wojsko dotarło aż do Landungu, obsadzonego przez Japończyków. W ciągu walki Japończycy pod ogniem naszej artylerji przeszli do ataku na jeden z naszych batalionów, lecz jeden z rosyjskich pułków konnicy odwrócił na siebie uwagę japońskiej artylerji i piechoty. Otrzymałszy posiłki, rozpoczęliśmy odwrot (!).

Petersburg. (TBK.) Generał Gripenberg donosi z dnia 29 bm. Drugi oddział naszej armji zaatakował 25 bm. lewe skrzydło japońskie i zdobył kilka miejscowości. Dnia 28 bm. obsadziliśmy Santaitse i Labatay. Nie mogliśmy zdobyć Sandepu, ponieważ Japończycy otrzymali znaczne posiłki i przystąpili do kroków zaczepnych na całym froncie między Kaignataj a Sandepu. Walka trwała dwa dni. Wszystkie ataki japońskie zostały odparte, dzięki bohaterstwu naszych wojsk, których zachowanie się wyższe było ponad wszelkie pochwały. Generałowie Miszczenko i Kondratowicz są lekko ranni.

Straty obu stron w ostatnich walkach.

Tokio. (TBK.) Biuro Reutera donosi: Według tutejszych obliczeń straty japońskie w walkach koło Sandepu i Haikontai wynosiły 5.000 ludzi a rosyjskie 10 tysięcy ludzi.

Komisja hullska.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji hullskiej przesłuchiowano kapitana szwedzkiego statku „Aldebard“, który zeznał, że okręt jego był w drodze przez wojenne statki rosyjskie ostrzeliwany przez 15 minut. Zastępca Rosji admirał Niechludów jak najenergiczniej zaprotełstował przeciw przesłuchaniu tego świadka, gdyż sprawa ta nie należy do rzeczy. Przewodniczący stwierdził, że świadka tego przesłuchano na żądanie reprezentanta angielskiego celem stwierdzenia, że rosyjskie okręty mogły wziąć „Aldebarda“ za torpedowiec.

Paryż. (TBK.) Komisja śledcza w sprawie hullskiej przesłuchiwała wczoraj popołudniu właściciela okrętu „Castello“, który zeznał, że podczas strzelania widział czarny przedmiot, który uważał za torpedowiec, przekonał się jednak potem, że był to okręt misyjny. Przed strzelaniem świadek nie zauważył żadnego podejrzanego przedmiotu.

Wypadki i katastrofy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rektor tutejszej techniki radca dworu Ludwik Tetmajer, rodzony stryj poety Kazimierza Tetmajera, został wczoraj podczas wykładów rażony udarem. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do domu. Lekarze stwierdzili krwotok mózgowy wraz z porażeniem prawej strony ciała. Stan chorego groźny.

Z za kulis sportowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według ogłoszenia tygodniowego kalendarza wyścigowego, ks. Jerzy Lubomirski został z powodu niezapłaconych długów zakładowych wykluczony ze wszystkich placów wyścigowych podlegających węgierskiemu Jockey-klubowi. Wskutek tego będzie on wykluczony także ze wszystkich terenów austriackich.

Audyencye.

Wiedeń. (TBK.) Na ogólnych posłuchaniach byli dziś u cesarza między innymi: Leon hr. Piniński, szef

sekcji Roża, radca ministeryalny dr. Zdzisław Morawski.

Samobójstwo studenta.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o godz. 12 w południe podczas rozdawania świadectw na II. kursie oddziału inżynierji tutejszej szkoły przemysłowej rozległ się strzał i uczeń Antoni Deblessen padł na ziemię. Wykonał on zamach samobójczy z powodu otrzymania drugiej klasy. Strzał skierowany był w szyję. Uczeń liczył 19 lat, w groźnym stanie przewieziono go na klinikę chirurgiczną. Mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Kongregacja kupiecka wczoraj wybrała ponownie starszym radcą ces. Henryka Schwarza, zastępcą Władysława Fischera, skarbnikiem radcę ces. Wiktora Suskiego.

Członek kongregacji dr. Szarski postawił umotywowaną rezolucję, aby kongregacja kupiecka w porozumieniu ze stowarzyszeniem kupców i młodzieży handlowej zastanowiła się nad skróceniem czasu pracy w handlach kolonialnych, który to czas dochodzi w niektórych handlach do 16 godzin dziennie. Rezolucję przekazano radzie kogregacji do zbadania.

Kraków. (Tel. pryw.) W sprawie zajścia w hotelu Kleina śledztwo prowadzi dr. Jendell, który wczoraj rano przesłuchał pannę Brzozowską. Stan jej zdrowia stale się polepsza.

Znowu zatarg z Anglią.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki z powodu napadu żołnierzy rosyjskich w Warszawie na tamtejszego angielskiego konsula generalnego ogłaszają ostre artykuły, jak swego czasu podczas sławnych zajęć pod Hull na morzu Północnym.

„Daily Mail“ proponuje, ażeby rząd angielski natychmiast zmobilizował flotę i wysłał rządowi rosyjskiemu ultimatum. Inne dzienniki z oburzeniem podnoszą, że mimo zwrócenia na ten wypadek uwagi rządu rosyjskiego przez ambasadora angielskiego w Petersburgu, rząd rosyjski dotychczas nie wyraził nawet ubolewania.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że w Libawie rozlepiono afisze, analogiczne z moskiewskimi, (zawierające zarzut, że Anglia i Japonia pieniędzmi podsycają wrzenie w Rosji). Ambasador angielski Hardig zaprotełstował energicznie przeciw temu i oświadczył, że podobne postępowanie poważnie zagraża przyjaznym stosunkom obu państw. Minister spraw zagr. hr. Lambardorf oświadczył angielskiemu ambasadorowi, że minister spraw wewnętrznych zarządził zupełne usunięcie owych afiszów i ręczy za zupełne bezpieczeństwo generalnego konsula i angielskiej kolonii w Moskwie.

Bezrobocia zecerów.

Preszburg. (TBK.) Sześćdziesięciu zecerów tutejszych pism zastrajkowało. Żądają oni 9-godzinnego czasu pracy i podwyższenia płacy o 2 korony tygodniowo. Skutkiem strajku żaden z dzienników nie wyszedł.

Sofia. (TBK.) Pięciuset zecerów i robotników drukarskich zastrajkowało.

Medyolan. (TBK.) Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej wybrano 52 umiarkowanych katolików, a 28 demokratów. Barinetti, który był burmistrzem podczas głośniego z gwałtownych zajęć w Medyolanie wrześnieowego strajku generalnego, a także socjalistyczny dep. Turatti, nie zostali wybrani.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 31 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 ub)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	733.9	+ 0.4	W ₂	4.0	+ 2.0	- 0.4
2 popoł.	732.4	+ 1.4	W ₂			
9 wiecz.	728.1	+ 1.3	W ₇			

U w a g a: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz i śnieg nieznaczny.

Prognoza na dzis: Pochmurno, opady.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** XIII. Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 6 wiecz. w sali Instyt. chem. Uniwersytetu (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1) Wybór trzech członków komisji kontrolującej; 2) Prof. Dr. K. Miczyński: „O powstawaniu ras roślinnych pod wpływem krzyżowania“.

— **Obchody styczniowe.** W ubiegłą niedzielę w stow. „Jedność“ we Lwowie odbył się uroczysty wieczorek ku uczczeniu powstania styczniowego. Program wypełniły deklamacje i śpiew grona amatorów, oraz odczyt słuchacza politechniki p. H., który zgromadzonym robotnikom wraz z rodzinami w liczbie przeszło 200 osób, przedstawił w krótkich słowach dzieje powstania 1863 r. Na zakończenie wszyscy spolem odśpiewali pieśni patriotyczne.

— **Wieczorki i zabawy.** Bal kostymowy Koła literacko artystycznego odbędzie się w środę w salach Filharmonii a więc 1-go lutego. Komitet sprzedaje bilety wstępu na salę za okazaniem zaproszenia w poniedziałek i wtorek od godziny 3 popoł. do 9 wiecz. a w dzień balu we środę od 10 rano do 5 popoł. w lokalu Koła ul. Kopernika l. 1, nad apteką Mikolascha, zaś od 5 tej popoł. we środę przy kasie balu w Filharmonii.

Wydział stowarz. Czytelnia Wzaj. pomocy funkcyjaryuszów kolei państw. we Lwowie urządza w środę dnia 1 lutego pierwszą wielką maskaradę w sali stow. (przy ul. Gródeckiej). Początek o godzinie 9 wieczorem.

— **Pogrzeb śp. Władysława Romana** odbędzie się w środę (nie, jak donieśliśmy wczoraj, we wtorek) o g. 3 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów. W ostatniej posłudze znakomitemu artyście, zgasłemu tak wcześnie z niepowetowaną szkodą dla sztuki dramatycznej, weźmie udział oprócz gremium artystów teatru miejskiego, także chór akademicki i chór teatru ruskiego, bawiącego obecnie we Lwowie. Liczne wieńce nie nadchodzą z całej Polski. Zwłoki śp. Romana spoczną na cmentarzu w Zamarstynowie.

— **Pogrzeb śp. Stefani Poreckiej**, b. artystki teatru miejskiego, odbędzie się w czwartek o g. 10 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 11.

— **O katastrofie kolejowej** pod Krościenkiem z braku urzędowych wiadomości podajemy wiążące szczegóły od korespondentów prywatnych. Wypadek zaszedł nad ranem między godz. 3 a 4. Olbrzymi pociąg Nr. 2075, składający się z 55 wozów, wracał naładowany wojskiem i końmi z Budapesztu do Galicji. Wracali mianowicie wybrane do Węgier na czas wyborów oddziały ułanów z Dębicy a według jednego korespondenta 1 pułk dragonów. Między Mokrem a Zagórzem był początek katastrofy. Pociąg rozerwał się na dwie połowy, a podczas gdy pierwsza połowa z maszyną pomknęła przodem — druga połowa zatrzymała się nieco, poczem z szaloną szybkością poczęła się staczać z góry. Maszynista, jadący na lokomotywie — nie dostrzegł wypadku — zauważył to dopiero budnik, znajdujący się na torze, a widząc zbliżające się niebezpieczeństwo — zaalarmował czempredzej bremzerów, którzy z trudem wstrzymali idące na pewną zagładę wozy. Z przodu opatrzone się potem również i wysłano maszyny na ratunek, poczem po dwóch godzinach udało się złączyć obie połowy.

To było dopiero przygrywką do wypadku, który rozegrał się później.

Za Ustrzykami, wykoleił się wóz 11-sty, gdy zaś nikt tego nie zauważył — wóz toczył się aż do Krościenka. Tam dopiero, na krzyżownicy wóz ten przewrócił się zupełnie, pociągając za sobą inne. Krzyk powstał niesłychany. Ludzie wolałi pomocy — konie rżaly i rozsadały kopytami ściany wagonów, gniotąc ciężarem swym ludzi w tych samych wozach dla dozoru koni pomieszczonych. Na całe szczęście — pociąg, zbliżając się do stacji — zwolnił biegu i tem tylko się tłumaczy, że katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

Widok po wstrzymaniu pociągu — przedstawił się okropny. Wóz 11 był przewrócony zupełnie kołami do góry — dalszych sześć wozów wykoleiło się i leżały bokiem. Z innych wagonów poprzerażani powybiegali żołnierze — wszyscy zaś potracili formalnie głowy, nie wiedzieli, co począć.

Wyreczył wszystkich naczelnik stacji Żelechowski, który zorientował się w jednej chwili i kazał rozrębywać ściany pierwszego przewróconego wagonu. Zatelegrafowano równocześnie o pomoc do Przemysła. Z przewróconych wozów wydobyto po długiej chwili potłuczonych i ciężko poranionych żołnierzy, oraz pokaleczone konie. Ranne konie i pokaleczeni ludzie pozostali na stacji. Według nadesłanego nam telegramu rannych cięż

żej żołnierzy jest 2 tylko, koni pokaleczonych 6. Inne wersje podają większą ilość ofiar.

Pociąg puszczone dalej dopiero po upływie 6 godzin.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hll. płacono kor. 51— do k. 51:40. Tendencja: niezmiennona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39— do K. 39:70. W beczkach K. 40:60 do 43:05.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 30 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 298—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 275—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 98—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21:70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476—, Ciary 40 zł. m. k. 164—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66—, Ofen 40 zł. 168—, Pallfy 40 zł. m. k. 173—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53:65, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Salma 40 zł. m. kon. 218—, Pożyczka salcburska 76—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 133:90 fr. 133:50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 532—.

Berlin, d. 30 stycznia. Banknoty austriackie 85:10, Spirytus —.

Frankfurt, d. 30 stycznia. Austr. kred. 212:50, Disconto —, Laura 192:20, Koleje państwowe —, Alpy —.

Paryż, d. 30 stycznia. Trzy procent. renta 98:62, 30:65.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 31 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674 75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787—, Akcje Anglo banku 293:50, Akcje Unionbanku 555—, Akcje Landerbanku 459— Akcje Bankvereinu 556:75, Akcje Bodencredit 1018— Akcje gal. Banku hipotecznego 548—, Akcje kolei państwowych 646:50, Akcje kolei południowej 90:25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 415—, Akcje kolei północnej 5520, Akcje kolei czerniow, 585—, Akcje Alpy 513:25, Akcje Rima Muranyi 527:40, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2470— Akcje Fabryk broni 543—, Akcje tureckie tytoniowe 335:00, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1070—, Oblig. węg. ind. 97:90, Renta majowa 100:20, Austr. Renta koronowa 100:25 Węg. Renta koronowa 98:25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99:45, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101:60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99:40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102:40, Obligacje propinacyjne 100:15, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99:70 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97:65, Losy tureckie 132:75, Marki 117:46, Ruble 253:25, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokobienie: Po silnym przebiegu osłabione z powodu braku podniety.

Berlin, 31 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 212:25, Staatsbahny 138— Disconto Comandit 192—, Berlin. Tow. handl. 165:25, Laura 257—, Bohumery 239:50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Ru-

bel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 88:50, Kolej Meridiona:na 151—, Losy tureckie 130:25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 210:90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 17:40, Kolej Henry 114:00, Niemiecki bank narodowy 130—, Kanada Preferred 133:30, Akcje żeglugi hamburskiej 139:00, Kurs warszawski —, Huta „Donnermark“ 257:40.

Berlin, 31 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 212—, Staatsbahny 138—, Lombardy 17:40, Disconto Comandit 191:90, Ruble 216—.

Tendencja: słabsza.

Frankfurt, d. 31 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100:50, Austr. renta srebrna 100:60, Austr. renta złota 101:85, Austr. akcje kredytowe 212:90, Staatsbahny 138:20, Lombardy 17:40, 4-proc. austr. renta koronowa 100:40.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 31 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98:52 4, proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91:77, Losy tureckie 131— Nowe tureckie Console —, Ottomany 595— Deber 443— Chartered 47—, Rio-Tinto 15:78 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 30 stycznia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19:58 do 19:60, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik 17:16 do 17:18, na kwiecień od — do —, Żyto na kwiec. od 15:34 do 15:36, Żyto na październik 13:80 do 13:82, Owies na kwiecień od 14:04 do 14:06, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik 12:22 do 12:24, Kukur. na lipiec 1905 0— do 0—, Kukurudza na maj od 14:80 do 14:82, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0— do 0— Rżepak na sierpień od 22:40 do 22:60.

Pogoda: łagodniejsza.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 stycznia b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. Jabłonowski z Bursztyna, hr. M. Łoś z Czeszek, M. Jędrzejowicz z Dylągówki, J. Sradnicki z Radowic, St. Bogdanowicz z Petykowa, B. Czaykowski z Pietniczan, T. Studziński z Bursztyna, W. Czaykowski z Korolówki, J. Lepkowski z Sambora, St. Cieński z Wodnik, St. Chołonewski z Nowego Sącza, K. Winnicki z Turad.

Hotel Imperial. Hr. Jadwiga Łubińska z Krakowa, hr. Zofia Michałowska z Rosyi, Bronisław Łastowiecki z Krogulca, Stanisław Wybranowski z Kimirza, Stanisław Lewandowski z Bełcza, Adam Trzeciński z Krosna, Józef Stonczewski z Jaworowa, Gustaw Winarski z Berna, Jan Wachter z Landsbergu, Franciszek Maryewski z Podgórze, Maks Straż z Kalnicy, Michał Dzierżanowski z Rosyi, Wanda Siemaszkowa z Warszawy, Wilhelm Wachtel z Monachium, Marek Tiegermann z Drohobycza, Juliusz Kohn z Daliby, Julusz Hirschmann z Frankfurtu, Józef Gelber z Czeremchowy, Edward Singer z Kirchbergu.

NADEŚLANE.

Bezpłatnie otrzyma każdy **ROCZNIK FINANSOWY** na rok 1905,

kto nadesła prenumeratę całoroczną 3 kor. 60 hal. na Gazecie Losowań i Handlową „M E R K U R Y”. W „Roczniku” wykazy wszystkich niepodniesionych wygranych. Numera okazowe „Merkurego” darmo. Adres: Administracja „Merkurego” w Krakowie, Rynek główny 5. 968

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3—
 Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60
 Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —60
 Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
 Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . . K. 7:80
 Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . . K. 4:60
 Głabiński Stanisław. **ZAMACH NA UNIwersytET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—
 Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60
 Gruszecki Artur. **WIEK SZOŚCIA**, pow. współcz. Wyd. dla abon. Sł. Poisk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. . . . K. 2:60
 Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1:20, w ozd. opr. . . . K. 1:80
 Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumerat. . . . K. 2—
 Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . . K. 4—
 Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3—
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1:20
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—
 Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2:60, dla prenumerat. . . . K. 1:80
 Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1:20
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle ost. powstania K. —60
 Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
 Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
 Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
 Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2—
 Dla prenumerat. . . . K. 1—
 Panamarjow J. N. **WNUCZKA WRÓŻKI**, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1:50
 Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . . K. 2:60
 Dla prenumerat. . . . K. 1:80
 Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . . K. 1:20
 Prevost Marcell. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazyja Świdzka, Lwów, 1902 . . . K. —60
 Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1:50
 Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2:60, dla prenumerat. . . . K. 1:80
 Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—
 Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30
 Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1:20
 Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2:50
 Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czepnym, Lwów K. 3—
 Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. . . . K. 3:60
 Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. K. 7:50
 Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
 Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—
 Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2:60
 dla prenumerat. . . . K. 1:50
 Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1:20
 Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . . K. 1:80
 Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEMIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
 Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO** Cena K. 2:60, dla prenumerat. . . . K. 1:50
 Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5—
 Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1:20